

## Autoreferat

**1. Imię i nazwisko:** Izabela Bogumił

**2. Posiadane dyplomy i stopnie naukowe:**

magister filologii klasycznej (specjalizacja pedagogiczna), Wydział Filologiczno-Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego, 1997 r. ;

doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa na podstawie rozprawy doktorskiej pt. *Adaptacje sceniczne czy dramaty? Antyczny epos jako źródło łacińskich tragedii i tragikomedii przełomu XVI i XVII wieku*, Wydział Filologiczno-Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego 2005 r.; promotor: prof. dr hab. Zofia Głombiowska, recenzenci: prof. dr hab. Janina Ławińska-Tyszkowska, prof. dr Jerzy Starnawski (doktorat wyróżniony uchwałą Rady Wydziału Filologiczno-Historycznego UG z dn. 10 III 2005 r.).

**3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych:**

1997 – 1998 prowadzenie zajęć na kierunku filologia klasyczna (Wydział Filologiczno-Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego) w ramach tzw. godzin zleconych;

1998 – 2005 asystent w Katedrze Filologii Klasycznej (Wydział Filologiczno-Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego);

od 2005 roku adiunkt w Katedrze Filologii Klasycznej (obecnie Wydział Filologiczny Uniwersytetu Gdańskiego).

**4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2016 r. poz. 882 ze zm. w Dz. U. z 2016 r. poz. 1311):**

**a) tytuł osiągnięcia naukowego:**

*Rzymskie Kamienie nad Bałtykiem. O łacińskiej poezji w Gdańsku w drugiej połowie XVI wieku*

**b) autor, tytuł publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa, recenzenci wydawniczy:**

Izabela Bogumił, *Rzymskie Kamienie nad Bałtykiem. O łacińskiej poezji w Gdańsku w drugiej połowie XVI wieku*, Gdańsk 2017, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, recenzent wydawniczy: prof. dr hab. Barbara Milewska-Ważbińska (Uniwersytet Warszawski).

**c) omówienie celu naukowego ww. pracy i osiągniętych wyników:**

Przedmiot przedstawionych w książce rozważań stanowi łacińska poezja, jaka powstawała w Gdańsku w drugiej połowie XVI wieku, pozostająca właściwie dotąd na uboczu naukowych zainteresowań badaczy. Analizie poddaję tu między innymi dzieła znanych profesorów Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego: Achacego Cureusa, Michała Retella, Henryka Mollera, rektora Szkoły Panny Marii – Walentego Schrecka, sekretarza Rady Miasta – Kaspra Schütza oraz twórców mniej znanych jak Klemens Friccius, Andrzej Welsius, Daniel Assaryk czy zupełnie nieznanymi jak Salomon Hermann. Gdańską poezję staram się ukazywać poprzez analizę konkretnych tekstów literackich, dokonując przy tym pewnych ograniczeń – pomijam na przykład grecką muzę Michała Retella, koncentrując się wyłącznie na dziełach pisanych po łacinie w ściśle określonych ramach czasowych: w drugiej połowie XVI wieku. Warto tu niejako od razu zaznaczyć, że poezji gdańskiej tak naprawdę nie tworzyli rodowici gdańszczanie, ale ludzie czasem tylko w jakimś okresie życia związani z tym miastem, reprezentujący tzw. inteligencję napływową. Analizie poddaję zatem nie tylko dzieła stworzone w czasie pobytu poszczególnych poetów w Gdańsku, ale też takie, które powstawały na przykład przed przyjazdem danego autora do grodu nad Motławą i godne są z jakiegoś względów uwagi. Zakres przedstawionych w książce utworów jest więc szerszy i wykracza poza ściśle granice terytorialne i tematyczne Gdańska.

Wobec dużej różnorodności i znacznej liczby gdańskich tekstów poetyckich z tego okresu konieczny okazał się wybór utworów do analizy, dokonywany na podstawie lektury własnej, trudny także i ze względu na fakt, że właściwie większość tych dzieł dostępna jest wyłącznie w formie starych druków i nie doczekała się dotąd współczesnych edycji. Książka prezentuje szczegółowo kilkadziesiąt utworów łacińskich (nierzadko dość dużych rozmiarów), ale – żeby w ogóle powstała – trzeba było przeczytać, a przynajmniej przejrzeć prawie całość spuścizny

gdańskich poetów drugiej połowy XVI wieku. Praca ta nie przedstawia jednak historii poezji gdańskiej w układzie chronologicznym, nie ukazuje sylwetek poszczególnych autorów i nie omawia wyczerpująco twórczości żadnego z nich. Przedmiotem moich zainteresowań są tu raczej gatunki literackie, konkretne tematy, sposoby naśladowania tekstów antycznych i efekty tej praktyki imitacyjnej. Podstawę czterech rozdziałów stanowią najliczniej reprezentowane odmiany genologiczne poezji gdańskiej. Rozdział pierwszy poświęciłam zatem utworom na zaślubiny – epitalamiom, rozdział drugi – epicediom i elegiom żałobnym, trzeci – poezji politycznej, a czwarty – religijnej.

Interpretacja gdańskich utworów łacińskich drugiej połowy XVI wieku nie byłaby możliwa bez ciągłego odwoływania się do wzorów najdoskonalszych, wypracowanych przez starożytnych Greków i Rzymian. Zgodnie bowiem z zasadą *imitatio antiquorum* to antyczna literatura właśnie stała się najbogatszym w XVI stuleciu źródłem inspiracji, rozwiązań, motywów, to antycznych autorów najchętniej naśladowano (*imitatio*) lub z nimi rywalizowano (*aemulatio*). Gdańskim poetom wykształconym na różnych europejskich uniwersytetach (w Wittenberdze, w Królewcu, we Frankfurcie nad Odrą), nierzadko potem profesorom tzw. humaniorów (Cureus, Retell) dorobek grecko-rzymskiego antyku był bardzo dobrze znany, podobnie zresztą jak tradycja biblijna, do której niemal stale się odwołują. Warto jednak podkreślić, że częściej niż u Greków szukali oni źródeł inspiracji u Rzymian – naśladowców i kontynuatorów poezji greckiej (stąd tytuł książki *Rzymskie Kamienie nad Bałtykiem*).

W rozprawie sięgam do wielu tekstów starożytnych i szesnastowiecznych. W przywoływaniu antycznych wzorców nie chodziło mi oczywiście o to, by wyliczać similia czy zapożyczenia z dzieł poprzedników, ale by pokazać, jak zmieniały się gatunki (na przykład epitalamia) na przestrzeni wieków, by udowodnić, że nierzadko autorów gdańskich cechowała wielka inwencja twórcza i że potrafili oni zaproponować nowe rozwiązania w ramach starych form poetyckich uprawianych przez prawie dwa i pół tysiąca lat. Sięganie do innych utworów szesnastowiecznych tego samego gatunku bądź na ten sam temat, powstających najczęściej trochę wcześniej (w pierwszej połowie XVI wieku) albo w tym samym czasie w kręgu Akademii Krakowskiej, królewskiego dworu czy nieco odrębnego kulturowo, tak jak Gdańsk, Śląska umożliwiło mi ocenę gdańskiej poezji nowołacińskiej, w niczym nie ustępującej tekstom, które wychodziły spod pióra poetów z otoczenia dworu bądź Ślązaków. Stąd materiału do badań komparatystycznych dostarczyły mi utwory Pawła z Krosna, Andrzeja Krzyckiego, Andrzeja Trzecieckiego, Jana Kochanowskiego, Piotra Roizjusza, Wawrzyńca Fabriciusa z

Rudy, Basiliusa Habeliusa z Kłodzka, Samuela Latochiusa z Brzegu, wrocławian: Mateusza Hubenera czy Jana Seckerwitza i innych.

Dzięki zastosowanej metodzie porównawczej uwidocznił się wysoki poziom artystyczny wielu tekstów gdańskich, erudycja autorów wykazujących gruntowną znajomość kluczowych dla epoki tradycji antyku i Biblii oraz twórcza inwencja kilku lokalnych poetów, która pozwala zaliczyć ich raczej do grupy emulatorów niż naśladowców starożytności. Genologiczny układ zagadnień stworzył możliwość wyróżnienia dwóch odmian poezji: weselnej i żałobnej, jako najbardziej oryginalnych. Możliwe, że w tych uprawianych od wieków gatunkach poeci więcej trudu wkładali w tworzenie z dawnych toposów nowej, zajmującej całości. Stąd obecność w gdańskiej literaturze drugiej połowy XVI wieku obok popularnych epitalamiów o charakterze epickim również dramatyzacji poezji weselnej (np. ślubnych bukolik), zręcznych panegiryków, stąd bierze zapewne początek nowa odmiana wierszy na zaślubiny – protestanckie epitalamia religijne, w których postrzega się małżeństwo jako trudne i zestawia się je z jarzmem, niewolą czy krzyżem. Rozmaitość form cechuje także utwory żałobne. Znajdujemy wśród nich urzekające prostotą narracji i pozbawione elementów laudacyjnych epicedium Achacego Cureusa na cześć Henryka Mollera, pisaną wcześniej przez tegoż Mollera elegię-list o śmierci i pogrzebie Filipa Melanchtona oraz refleksyjne elegie Michała Retella, w których miejsce tradycyjnych toposów epicedialnych zajmują rozważania o przemijaniu i ludzi, i ludzkich dokonaniach, o krótkości życia i potędze śmierci. Spośród gdańskich funeraliów na szczególne wyróżnienie zasługuje cykl wierszy żałobnych poświęcony małemu dziecku – Eufemii Schreck, pod pewnymi względami paralelny do *Trenów* Jana Kochanowskiego. Z utworów politycznych do analizy wybrałam te, które dotyczą jednej konkretnej sprawy a mianowicie powrotu do miasta gdańskich dostojników oskarżonych o obrazę majestatu króla Zygmunta Augusta. Omówienie tych wierszy, a właściwie małych poematów, uwidoczniło nie tylko intertekstualne zależności, ale i uwypukliło fakt, iż poeci interesowali się aktualnymi zdarzeniami i chcieli je zachować dla potomnych. Najniższy poziom artystyczny wydaje się reprezentować gdańska poezja religijna (w rozdziale czwartym dokonuję jej ogólnej charakterystyki, poddając bardziej szczegółowej analizie wybrane wiersze bożonarodzeniowe, poemat Walentego Schrecka o Chrystusie wstępującym do nieba i *Threnodię* Achacego Cureusa, napisaną w czasie wielkiej zarazy), może ze względu na znaczną liczbę tekstów tego rodzaju, nieprzekładającą się na ich jakość, tematykę bliską prozie i materię uświęconą biblijną tradycją, z którą według protestantów nie godzi się dyskutować. Warto jednak podkreślić, że gdańscy autorzy drugiej połowy XVI wieku żyli wiarą i ważniejsze były

dla nich wypływające z tej wiary doznania i myśli niż kunszt literacki wiersza, który te refleksje miał zawierać.

Dzięki przeglądowi różnych odmian gatunkowych dały się zauważyć poetyckie preferencje i predyspozycje poszczególnych autorów. Michał Retell, gimnazjalny hellenista o ogromnej erudycji, konstruuje poważne, religijne epitalamia, a w elegiach żałobnych – odmiennie – sięga po topikę i myśl antyczną. Achacy Cureus posiada zdolności reporterskie i potrafi świetnie odtworzyć atmosferę w szesnastowiecznym Gdańsku, do którego zabiera swego czytelnika ( w *Threnodii*), wprowadzając go nierzadko w środek tłumu ( na uroczystości powitania miejscowych dostojników, na pogrzebie Elżbiety Preut). Utalentowanym poetą wydaje się być także Walenty Schreck – potrafi on stworzyć epitalamium nieróżniące się właściwie od antycznego (*Charites sive carmen nuptiale*), skonstruować pomysłowy utwór religijny i zestawie zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią z triumfem wodza rzymskiego nad wrogiem, potrafi wreszcie dać wyraz ojcowskich uczuć w zbiorze funeralnym upamiętniającym śmierć własnej córeczki – Eufemii. Na miano wszechstronnego twórcy zasługuje też Henryk Moller, którego z Cureusem łączy obok umiejętności odtwarzania atmosfery miejsca silne przywiązanie do Rzeczypospolitej i szacunek dla króla Zygmunta Augusta (w *Aulaeum Gratiarum* próbuje nawet poeta ukierunkować politykę ostatniego Jagiellona wobec Moskwy). To, że owi poeci nie czują żadnej odrębności kulturowej Gdańska, że uważają się za poddanych Zygmunta Augusta, najwyraźniej może pokazałam w rozdziale trzecim poświęconym poezji politycznej. Z tej części książki wynika też niezbicie, że lokalna twórczość znajdowała czytelników również w innych ośrodkach Rzeczypospolitej (dotarła do królewskiego poety Piotra Roizjusza) i że sprawy gdańskie interesowały na przykład Ślązaka Wawrzyńca Fabriciusa, który tak jak miejscowi poeci powitał wierszem powracających senatorów.

W ramy książki włączyłam sporą liczbę cytatów – nie mogło ich przecież zabraknąć w pracy wypełnionej analizą utworów literackich. Wobec braku współczesnych wydań wprowadzenie cytatów wymagało właściwie działań edytorskich: ustalenia poprawnego tekstu, zastosowania ortografii według obowiązujących norm słownikowych i interpunkcji bliskiej zasadom przestrzeganim w dzisiejszej polszczyźnie. By umożliwić czytelnikowi szybsze odszukanie danej osoby czy zagadnienia, sporządziłam indeks osób i indeks przedmiotowy.

*Rzymskie Kamieniny nad Bałtykiem* poprzez ukazane w nich teksty poetyckie dają szeroki obraz życia społecznego, kulturalnego, rodzinnego w dawnym Gdańsku, dostarczają więc materiału nie tylko dla badaczy dziejów literatury polskiej, ale i dla historyków, historyków

sztuki, kulturoznawców oraz wszystkich miłośników miasta nad Motławą. W opracowaniach tzw. poezji polsko-łacińskiej uwzględnia się zasadniczo pierwszą połowę XVI wieku i niemal wyłącznie ośrodek krakowski (może powoli zmienia ten obraz nowe inicjatywy wydawnicze jak *Inedita*, publikowane pod redakcją Aliny Nowickiej-Jeżowej w ramach serii *Humanizm. Idee, nurty i paradygmaty humanistyczne w kulturze polskiej*, albo seria *Staropolski dramat i dialog religijny* powstająca pod redakcją Justyny Dąbkowskiej-Kujko), tymczasem książka pokazuje, że należy brać pod uwagę także i drugą połowę szesnastego stulecia i przyznać ważną rolę Pomorza, a szczególnie Gdańskowi. *Rzymskie Kamieny nad Bałtykiem* odsłaniają nieznaną czy bardzo słabo znaną poezję, otwierają więc nowe pole badawcze dla historyków literatury, zmieniają dotychczasowy obraz rozwoju i roli poezji łacińskiej w kulturze Rzeczypospolitej, ukazują też zupełnie inny wizerunek miasta Gdańska, przesiąkniętego kulturą łacińską, a nie, jak zwykle się sądzić, wyłącznie niemiecką.

W czasie powstawania książki niejako na bieżąco informowałam o rezultatach moich badań nad gdańską poezją łacińską, prezentując na konferencjach naukowych syntetyczne ujęcia jej poszczególnych odmian, na przykład w referatach: *Łacińska poezja funeralna w Gdańsku w drugiej połowie XVI wieku (Et tumulum facite et tumulo superaddite carmen. Łacińskie piśmiennictwo i literatura funeralna, Szczecin 2014 r.)*, *Protestancka poezja religijna w dawnym Gdańsku (Colloquium Neolatinum VII, Gdańsk 2017 r.)* albo analizując konkretne utwory, jak na przykład w referacie *Elegia Henryka Mollera na śmierć Filipa Melanchtona jako przykład epistolograficznej odmiany poezji funeralnej (CVI Walny Zjazd PTF, Toruń 2015 r.)*. Łącznie wygłosiłam sześć referatów poświęconych łacińskiej poezji gdańskiej, nie opublikowałam jednak żadnego z tekstów wystąpień, chcąc, by planowana książka nie stała się zbiorem drukowanych uprzednio artykułów.

## **5.Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo – badawczych**

### **5.1 Udział w przedsięwzięciach naukowych związanych z Gdańskim Gimnazjum Akademickim**

W 2008 roku przypadła 450. rocznica założenia Gdańskiego Gimnazjum, którą lokalne środowisko akademickie uczciło czterotomową publikacją. Nad tym wielkim projektem patronat objął ówczesny Rektor Uniwersytetu Gdańskiego, a do opracowywania programów,

statutów szkolnych i twórczości profesorów Gimnazjum zostali zaproszeni zarówno pracownicy Uniwersytetu: filologowie klasyczni, historycy, poloniści, pedagodzy jak i pracownicy PAN Biblioteki Gdańskiej. Mój udział w tym zadaniu badawczym polegał na analizie *Threnodii* Achacego Cureusa – nauczyciela humaniorów – wraz z wydaniem tekstu („*Saevae spectacula mortis*”. O „*Threnodii*” Achacego Cureusa [w:] *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. IV: *W progach Muz i Minerwy*, red. Z. Głombiowska, Gdańsk 2008, s. 165 – 203), przekładzie mowy inauguracyjnej jednego z rektorów Gimnazjum – Jana Mochingera oraz sporządzeniu słowniczka autorów antycznych (opublikowane w tomie II pod redakcją L. Mokrzeckiego). Badania te kontynuowano, w 2015 r. bowiem, pracownicy PAN Biblioteki Gdańskiej we współpracy z Uniwersytetem Gdańskim zorganizowali wystawę pt. *W gdańskim ogrodzie muz. Gimnazjum Akademickie w Gdańsku wobec kultury starożytnych Greków i Rzymian. Idee, teksty, artefakty*, na której zaprezentowano zbiory Biblioteki pochodzące z okresu od XV do XIX wieku w kontekście ich związku z antykiem. Z tej okazji wydano efektowny edytorsko katalog, do którego napisałam tekst wprowadzający: *Inspiracje antyczne w twórczości poetów Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego*. Otwarcie wystawy poprzedziła interdyscyplinarna konferencja: *Gdański ogród muz. Gdańsk nowożytny wobec starożytnego Śródziemnomorza. Pokrewieństwa, powinowactwa, wspólne idee*. Sięgając do badań prowadzonych w ramach książki *Rzymskie Kamienie nad Bałtykiem. O łacińskiej poezji w Gdańsku w drugiej połowie XVI wieku*, wygłosiłam wówczas referat pt. *Epitalamia gdańskie z drugiej połowy XVI wieku wobec antycznych wzorców gatunkowych*.

**Wiodącym tematem moich zainteresowań naukowych jest poezja w jej bardzo różnych aspektach i odmianach, a więc poezja epicka, liryczna i dramatyczna, starożytna – grecka i rzymska, szesnasto- i siedemnastowieczna w różnych krajach europejskich, poezja łacińska w Polsce, oraz oczywiście polskojęzyczna z czasów dawnych, poetyka, krytyka literacka a także problematyka intertekstualności.**

## **5.2 Dramat i teatr**

Niewątpliwie główny nurt moich badań naukowych stanowią problemy dramatu i teatru. Już właściwie pracę magisterską poświęciłam jedynej, zachowanej do naszych czasów rzymskiej tragedii historycznej – *Oktawii*. Na podstawie tej pracy powstał potem artykuł: *Między historią a literaturą. Bohaterowie rzymskiej fabula praetexta pt. „Octavia”*, wydrukowany w periodyku

„Studia Classica et Neolatina” IV: *W łacińskiej Polsce i w cesarskim Rzymie*, red. Z. Głombiowska, Gdańsk 2000, s. 111 – 130.

**a) Książka *Adaptacje sceniczne czy dramaty...***

Za najważniejsze osiągnięcie w dziedzinie teatru uważam jednak książkę, która stanowi publikowaną wersję mojej rozprawy doktorskiej: *Adaptacje sceniczne czy dramaty? Antyczny epos jako źródło łacińskich tragedii i tragikomedii przełomu XVI i XVII wieku* (recenzenci: prof. dr hab. Janina Ławińska-Tyszkowska i prof. dr Jerzy Starnawski, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2007, ISBN 978-83-7326-452-6), rozszerzoną – dla potrzeb czytelnika nie-filologa – o przekłady cytatów greckich i łacińskich. Przedmiotem badawczym tej pracy są zgodnie z jej tytułem łacińskie tragedie i tragikomedie przełomu XVI i XVII wieku, których fabuła opiera się na antycznych eposach. Omawiam tu szczegółowo następujące łacińskie dramaty: trzy tragedie o Dydonie niemieckich autorów: Henryka Knausta z 1566 r., Nikodema Frischlinusa z 1581 r. i Michała Hospeiniususa z 1591 r. oraz tragedię *Dido* Anglika Williama Gagera z 1583 r., wszystkie osnute na Wergiliuszowej *Eneidzie*, następnie tragikomedie *Ulysses redux* z 1592 r. tegoż Gagera zbudowaną na kanwie Homerowej *Odysei* oraz *Pentesileę* Szymona Szymonowica, której źródłową podstawę stanowi późnoantyczny epos grecki *Posthomerica* Kwintusa ze Smyrny.

Wszystkie te łacińskie utwory sceniczne zasługiwały na uwagę przynajmniej z kilku względów. Po pierwsze sztuki te współtworzą wraz z dramatami układanymi w językach wernakularnych pewien nurt literackiej mody na budowanie utworów scenicznych z eposu. Takie dramaty powstawały przecież w całej humanistycznej Europie: w Italii, we Francji, w Hiszpanii, w Anglii, w Niemczech, w Niderlandach, w Danii i w Polsce. Po drugie łacińskie tragedie i tragikomedie przełomu XVI i XVII wieku ani jako teksty literackie, ani jako widowiska teatralne nie zostały przedtem poddane analizie porównawczej, która uwzględniałaby utwory z szerszego kręgu geograficznego na przykład z kilku krajów europejskich albo utwory zróżnicowane genetycznie, wyrosłe na gruncie zarówno epiki greckiej jak i rzymskiej. W Polsce te sztuki z wyjątkiem *Pentesilei* Szymonowica były zupełnie nieznanne. Po trzecie stwarzały one wyjątkową okazję analizowania warsztatu dramaturgicznego – korzystają przecież z tworzywa zawartego w ocalałych do naszych czasów eposach antycznych takich jak *Odyseja* Homera, *Posthomerica* Kwintusa ze Smyrny czy *Eneida* Wergiliusza. Okazja to szczególnie tym bardziej, że procesu powstawania dramatu z epiki nie możemy w pełni analizować na podstawie istniejących tragedii greckich, dla których



podstawowym źródłem wątków fabularnych były przede wszystkim niezachowane do naszych czasów tzw. poematy cykliczne.

Wyrosłe na kanwie epiki łacińskiej sztuki pozwoliły mi inaczej spojrzeć na tekst istotny dla naszej rodzimej twórczości tragediowej, a mianowicie na *Pentesileę* Szymonowica. To właśnie ze względu na utwór polskiego poety poddałam szczegółowej obserwacji dzieła autorów z Niemiec i z Anglii. Trudno mi bowiem było zaakceptować opinie dawniejszych badaczy jakoby Szymonowic nie posiadał talentu dramaturga, a i wiele wątpliwości budziły we mnie nowsze interpretacje *Pentesilei* – przynosiły oceny łagodniejsze, ale formułowane bez odpowiedniego a często bez żadnego kontekstu porównawczego. Podstawowym celem rozprawy było więc pokazanie *Pentesilei* na tle dramatów tworzonych z tej samej materii, której dostarcza antyczny epos, tworzonych przez równie cenionych, uznawanych poetów a zarazem wytrawnych filologów jak William Gager czy Nikodem Frischlinus.

Punkt wyjścia dla rozważań o tych sztukach stanowi w prezentowanej książce antyczna epika. Nie chodziło wyłącznie o to, by zerwać z przestarzałą już metodą badawczą polegającą na wykrywaniu similiów w omawianym tekście i jego starożytnym źródle. Praca ta nie jest ani wykazem zapożyczeń ani nie ma charakteru komentarza do omawianych tekstów. Przyglądanie się tragediom i tragikomediom od strony eposu pozwoliło natomiast ustalić, jakim tekstem-wzorem dysponuje autor (łatwym czy trudnym do obróbki dramaturgicznej), w jaki sposób i czy w ogóle dokonuje selekcji materiału, jak przekształca epickie motywy i jak dostosowuje je do potrzeb teatru. Książka zawiera szereg odwołań do przepisów starożytnych teoretyków, Arystotelesa i Horacego, oraz do licznych przykładów praktyki literackiej antycznych tragediopisarzy. Te ostatnie służyły zresztą często nie tyle uwydatnieniu podobieństw dramaturgicznych rozwiązań, co właśnie różnic między tragedią antyczną a renesansową.

#### **b) Opracowanie kilku łacińskich sztuk nieznanymi polskiemu czytelnikowi**

W książce *Adaptacje sceniczne czy dramaty...* obok szczegółowej interpretacji wybranych łacińskich sztuk, które powstały z epickiego tworzywa, uwzględniłam jeszcze szereg innych dzieł scenicznych stworzonych na gruncie antycznego eposu. Posłużyły mi one jako materiał porównawczy przy analizie konkretnych koncepcji dramaturgicznych oraz zostały wykorzystane w tej części książki, która dotyczy wyobrażeń twórców renesansowych o dramacie i odkrywa ich warsztat widoczny w listach dedykacyjnych, przedmowach do sztuk czy rozwiązaniach typograficznych. W moich dalszych badaniach nad dramatem i teatrem starałam się tę problematykę kontynuować, opracowując przynajmniej te sztuki, które w moim

odczuciu były szczególnie interesujące. Zajął się zatem łacińskimi dramatami z początku XVII wieku, osnutymi na znanym z *Etiopik* Heliodora (III lub IV w.) motywie miłości Theagenesa i Charikleji. Rezultaty tych badań przedstawiłam na konferencji *Aemulatio & Imitatio. Powrót pisarzy starożytnych w epoce renesansu* zorganizowanej przez Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego w kwietniu 2008 roku i opublikowałam w artykule: „*Chariclia*” Kasprowa Brülloviusa, czyli jak Heliodorowy romans przekształcić w *tragikomedię*. Omówiłam też dramatyzację całej Wergiliuszowej *Eneidy* (wyd. w 1576 r. we Frankfurcie nad Menem) autorstwa Jana Lucienbergiusa, koncentrując się na rozwiązaniach typograficznych i odczytaniu dzieła przez pryzmat teatru (na konferencji: *Epika antyczna i jej kontynuacja w literaturze nowołacińskiej i bizantyńskiej* towarzyszącej CV Walnemu Zjazdowi PTF, Gdańsk 2013 r.). Wyniki tych badań opublikowałam w artykule „*Aeneis*” Jana Lucienbergiusa. *Wizja typograficzna i teatralna* („*Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae*” XXV/ 1, Poznań 2015, s. 91 – 108). Można by powiedzieć, że ta problematyka jest mi bliska do tej pory, czego dowodem temat referatu: „*Metamorfozy*” Owidiusza na warsztacie akademickiego dramaturga. „*Meleager*” Williama Gagera, jaki zgłosiłam na planowaną na przełomie listopada i grudnia konferencję *Dwa millenia z Owidiuszem*, którą organizuje Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Twórczością Williama Gagera (1555 – 1622), znanego anglołacińskiego dramaturga zainteresowałam się na tyle, że zajęłam się nawet podjętą przezeń próbą uzupełnienia *Fedry* Seneki o kilka scen napisanych w języku oryginału – dodatek do rzymskiej sztuki ogłosił Gager w 1591 r. pod tytułem *Panniculus Hippolyto Senecae tragoediae assutus*. Dodane do *Fedry* sceny zaprezentowałam na konferencji naukowej upamiętniającej profesora Władysława Strzeleckiego we Wrocławiu w 2006 roku i opublikowałam potem w tomie pokonferencyjnym pt. *Williama Gagera uzupełnienia do „Fedry” Seneki*.

W badaniach nad nowołacińskim dramatem europejskim przełomu XVI i XVII wieku zawsze w pierwszej kolejności miałam na względzie nasze rodzime teatralia. Wyrósł na kanwie epiki łacińskiej sztuki, jakie wychodziły spod pióra autorów niemieckich czy Anglika, pozwoliły mi inaczej spojrzeć na *Pentesilę* Szymonowica ( w książce *Adaptacje sceniczne czy dramaty...*). Analizując nieznaną u nas sztukę *Dido*, zwróciłam uwagę na fakt, iż William Gager napisał ją na okoliczność przyjazdu do Londynu Olbrachta Łaskiego i że uświetnił obok królowej Elżbiety również polskiego wielmożę (jako swego rodzaju „*polonicum*” pokazałam ów tekst na konferencji *Dramat antyczny i jego recepcja* w 2004 roku w Toruniu i

opublikowałam w tomie pokonferencyjnym pt. *Na manowcach panegiryzmu. Williama Gagera tragedia o Dydonie* „Collectanea Classica Thorunensia” XIII. „Studia Graeco-Latina” V, red. I. Mikołajczyk, Toruń 2007, s. 19 – 26). W artykule *Ioannes Auratus o widowisku na cześć Henryka Walezego* drukowanym w *Studia Neolatina. Rozprawy i szkice dedykowane profesor Marii Cytowskiej* (red. M. Mejora i B. Milewskiej-Ważbińskiej, Warszawa 2003) zajęłam się scenariuszem przedstawienia, jakie mieli sposobność obejrzeć posłowie polscy, którzy w 1573 roku przybyli do Paryża po Henryka Walezego. Spektakl stanowił główny punkt uroczystego przyjęcia wydanego na cześć elekta przez jego matkę Katarzynę Medycejską w królewskich ogrodach, a swego rodzaju scenariusz sporządził nadworny poeta, mistrz francuskiej Plejady Ioannes Auratus (Jean Dorat).

Wyniki badań prowadzonych nad europejskim dramatem i teatrem staram się wykorzystywać także na zajęciach: *Teatr i dramat antyczny, Teatr średniowieczny i nowożytny*, jakie prowadzę ze studentami trzech kierunków: filologii klasycznej, wiedzy o teatrze i studium humanitatis.

#### **c) Scena operowa**

Odmienny nieco kierunek moich naukowych zainteresowań stanowi historia muzyki, w szczególności muzyki operowej. W czasie pobytu w Rzymie (2008 r.) natrafiłam w Biblioteca Nazionale na tekst libretta autorstwa Giacoma Badoara do opery Claudia Monteverdiego *Il ritorno d'Ulisse in patria*. Dziełko Badoara omówiłam potem – pod kątem efektów scenicznych – w artykule: *Il ritorno d'Ulisse in patria. Kilka scen z włoskiego libretta* („Studia Classica et Neolatina” IX: „Na przestrzeni wieków...”, Gdańsk 2010, s. 134 – 140).

#### **d) Edycja krytyczna dramatu *Castus Ioseph***

Obecnie uczestniczę w wielkim projekcie badawczym pt. *Rozszerzona kontynuacja serii wydawniczej „Staropolski dramat religijny”*: „*Staropolski dramat i dialog religijny*” finansowanym w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki 2015 – IV edycja (Nr rej. 1 a H 1 5 0 4 0 1 8 3 ) na wniosek Towarzystwa Naukowego KUL (kierownik projektu: dr hab. Justyna Dąbkowska-Kujko, prof. KUL). Moim zadaniem jest przygotowanie edycji krytycznej dramatu Szymona Szymonowica *Castus Ioseph* wraz z przekładem na język polski, czyli tomu IV serii (termin druku: 2019 r.). Pragnę zauważyć, że sztuką zamojskiego poety zajmowałam się już wcześniej – w 2002 r. w „Meandrze” ukazał się mój artykuł poświęcony problemowi chóru w dramacie o biblijnym Józefie („*Non sine scelere nos quoque sumus*”).

*Chór w dramacie „Custus Ioseph” Szymona Szymonowica, „Meander” 2002, R. 57, z. 3 – 4, s. 319 – 335).*

Do tej pory udało mi się dokonać transkrypcji tekstu, zredagować wstęp edytorski, sporządzić aparat krytyczny, przekład sztuki, słowniczek wyrazów osobliwych: greckich, rzadko używanych i form archaicznych (*index verborum et formarum memorabilium*). Obecnie pracuję jeszcze nad komentarzem, który obejmuje paralele antyczne i szesnastowieczne, odniesienia biblijne, objaśnienia rzeczowe i językowe. Warto podkreślić, iż jest to pierwsza współczesna edycja tego renesansowego dramatu (nie licząc wydania Duriniego z 1772 r.) i pierwszy przekład łacińskiego tekstu Szymonowica na współczesną polszczyznę. Książka z tej racji, że otwiera ją będzie obszerny wstęp – omówienie sztuki, przyczynić się powinna do ponownego, wyczerpującego opracowania twórczości dramatycznej naszego rodzimego poety (o *Pentesilei* zob. *Adaptacje sceniczne czy dramaty...*) i rewizji sądów często krzywdzących jego tragediową muzę.

### **5.3 Różne odmiany poezji**

#### **a) Poezja antyczna**

W obszarze moich zainteresowań badawczych mieszczą się rozmaite gatunki poetyckie uprawiane w różnych epokach i kręgach kulturowych. Owidiuszową elegią na urodziny żony (*Tristia* V 5) zajęłam się w artykule opublikowanym w tomie jubileuszowym dla Pani Profesor Ludwiki Rychlewskiej („*Classica Wratislaviensia*” XXVIII: *Libet sapere sine pompa, sine invidia. Można być mądrym, nie okazując dumy, nie budząc zawiści*, red. L. Stankiewicz, Wrocław 2008, s. 143 – 150), sięgając po materiał porównawczy do różnych rzymskich genethliakonów znanych z *Corpus Tibullianum*, elegii Propercjusza i Owidiusza czy z pieśni Horacego.

Przyglądanie się przemianom, jakim podlegały motywy laudacyjne w epitalamiach, zaczęłam od zachowanych fragmentów poezji greckiej Safony i Teokryta, by analizując pod tym kątem weselne utwory Katullusa, Stacjusza i Klaudiana, dojść do działającego w Gdańsku Henryka Mollera (*Metamorfozy motywów laudacyjnych w epitalamiach. Od greckiego Teokryta do gdańskiego Mollera*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo”, nr 3 (6), cz. 2, Warszawa 2013, s. 117 – 142).

## b) Poezja na Śląsku

Obok poezji antycznej ważny nurt w moich naukowych dociekaniach stanowi śląska poezja łacińska i związki Gdańska ze Śląskiem. Moje szczególne zainteresowanie budzi twórczość Melchiora Laubanusa (1567 – 1633) poety ze śląskiej Szprotawy, który dwa lata życia spędził w Gdańsku, gdzie w miejscowym Gimnazjum nauczał greki i łaciny, by potem objąć posadę rektora w Książęcym Gimnazjum w Brzegu. W Gdańsku ukazał się zbiór jego poezji *Musa lyrica sive poetiarum epiphyllidon pars melica in qua libri odarum IV, parodiarum III, phaleucorum I, adoptivorum I*, Dantisci Boruss[iae], typis viduae Guilhelmi Guilmothani, anno 1607, który trafił na mój warsztat badawczy dość dawno. Kilka wybranych wierszy z tego zbioru – jako że w szczególny sposób poświęcone są samej poezji – przeanalizowałam w swoim wystąpieniu na konferencji w Kamieniu Śląskim k. Opola w 1999 r. (zorganizowanej przez Zakład Historii Starożytnej Uniwersytetu Opolskiego oraz Konserwatorium J. v. Eichendorffa). Tekst referatu pt. *Melchior Laubanus o Muzach i poezji* ukazał się w tomie *Tradycje kultury antycznej na Śląsku II*, red. J. Rostropowicz, Opole 2003, s. 65 – 85.

Niedawno zajęłam się także parodiami Melchiora Laubanusa (zbiór *Musa lyrica* zawiera trzy księgi parodii, które łącznie liczą 77 utworów), koncentrując uwagę wyłącznie na tzw. „parodii horacjańskiej”. Na konferencji *Gatunki nieklasyczne – teoria i praktyka* zorganizowanej przez Pracownię Literatury Renesansu i Baroku Instytutu Badań Literackich PAN (Warszawa 2015 r.) wygłosiłam referat *Parodie Melchiora Laubanusa, czyli o nieklasycznym traktowaniu rzymskiego klasyka u progu XVII stulecia*, w którym po przeanalizowaniu wybranych utworów podjęłam próbę zdefiniowania parodii w ujęciu Laubanusa. Wyniki tych badań opublikowałam w artykule: *Le parodie di Melchior Laubanus, ossia sul trattamento non classico di un classico Romano alla soglia del XVII secolo*, („Eos” CIV 2017, Wrocław 2017, s. 117 – 131).

Z kolei w referacie *Struktura wypowiedzi literackiej w szesnastowiecznych utworach o ogrodzie albo Franciszka Rhodogo i Andrzeja Calagiusa poetyckie wyobrażenia* wygłoszonym na czwartej konferencji z cyklu *Colloquia Neolatina* w Gdańsku (drukowany w książce *Fortunniejszy był język, bo ten i dziś miły*, red. I. Bogumił i Z. Głombiowska, Gdańsk 2010, s. 229 – 243), przeprowadzając porównanie dwóch poematów o ogrodzie postawiłam obok siebie naszego lokalnego twórcę i Ślązaka. Rhode opisał ogród rajcy i burmistrza gdańskiego, Konstantyna Ferbera, wrocławianin Calagius opiewał natomiast uchodzący za największą osobliwość Śląska ogród botaniczny założony przez lekarza-humanistę Wawrzyńca Scholza.

## 5.4 Przekłady z języka łacińskiego na język polski

Podejmuję też niekiedy prace translatorskie. Do tej pory drukiem ukazała się niewielka liczba moich przekładów: tłumaczenie trzech elegii Jana Kochanowskiego (I 1, I 3 i I 15) oraz tekst mowy panegirycznej wygłoszonej przez rektora Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego Jana Mochingera w roku 1643 (*Exclamatio panegyrica super Gymnasii Gedanensis natali Jana Mochingera* [w:] *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. II: *Wybór źródeł z XVI i XVII wieku*, red. L. Mokrzecki, Gdańsk 2008, s. 149 – 154). Na druk czeka gotowy już przekład dramatu *Castus Ioseph* Szymona Szymonowica. W nieodległej przyszłości zamierzam też wydać zbiorek łacińskich utworów Jana Kochanowskiego (w wyborze) i w tłumaczeniu na język polski, których znaczną liczbę (trzy księgi elegii, kilkadziesiąt foriceniów, kilka liryków) swego czasu przełożyłam.

Gracela Bapant